

Psalm 143 (142) /wg BT wyd. 4/

¹ *Psalm. Dawidowy.*

Ustysz, o Panie, moją modlitwę,
przyjm moje błaganie w wierności swojej,
wysłuchaj mnie w swej sprawiedliwości!

² Nie pozywaj na sąd swojego sługi,
bo nikt żyjący nie jest sprawiedliwy przed Tobą.

³ Albowiem nieprzyjaciel mnie prześladowa:
moje życie na ziemię powalił,
pogrążył mnie w ciemnościach <jak dawno umarłych>.

⁴ A we mnie duch mój omdlewa,
serce we mnie zamiera.

⁵ Pamiętam dni starodawne,
rozmyślam o wszystkich Twych dziełach,
rozważam dzieło rąk Twoich.

⁶ Wyciągam ręce do Ciebie;
moja dusza pragnie Ciebie jak zeschła ziemia.

⁷ Prędko wysłuchaj mnie, Panie,
albowiem duch mój omdlewa.
Nie ukrywaj przede mną swego oblicza,
bym się nie stał podobny do tych,
co schodzą do grobu.

⁸ Spraw, bym rychło doznał Twojej łaski,
bo w Tobie pokładam nadzieję.
Oznajmij, jaką drogą mam kroczyć,
bo wznoszę do Ciebie moją duszę.

⁹ Wybaw mnie, Panie, od moich wrogów,
do Ciebie się uciekam.

¹⁰ Naucz mnie czynić Twą wolę,
bo Ty jesteś moim Bogiem.
Twój dobry duch niech mnie prowadzi
po równej ziemi.

¹¹ Przez wzgląd na Twoje imię, Panie, zachowaj mię przy życiu;
w swej sprawiedliwości wyprowadź mnie z utrapień!

¹² A w swojej łaskawości zniszcz moich wrogów
i wytrać wszystkich, którzy mnie dręczą,
albowiem jestem Twoim sługą.

Ustysz, o Panie, moją modlitwę. Psalm 143 rozpoczyna się, jak wiele innych indywidualnych lamentacji, prośbą o ratunek w sytuacji śmiertelnego zagrożenia życia. Psalmista powołuje się na wierność Boga Przymierzu i Jego sprawiedliwość. Natychmiast dodaje, że nie prosi o sąd, bo wobec świętego Boga nie śmiałyby twierdzić, że nigdy nie zgrzeszył (w.2). W tej modlitwie i każdy z nas może stanąć przed Bogiem w pokornym wyznaniu swojej grzeszności.

Duch mój omdlewa, serce we mnie zamiera. Psalmista prosi, aby oszczędzone zostało jego życie. Jego nadzieję pokrzepia wspomnienie wielkich dzieł Bożej dobroci, okazanych w przeszłości ludowi Izraela, a pewnie i jemu samemu. Jakże duchowo jest użyteczne i dzisiaj, by w chwilach trudnych wspomnieć Bożą opiekę w przeszłości, a w czasie pomyślnym nie przypisywać powodzenia sobie, ale oddać chwałę Bogu.

Oznajmij, jaką drogą mam kroczyć. Tymi słowami psalmista nie pyta się Boga o drogę ucieczki z sideł nieprzyjaciela, ale jest to modlitwa o poznanie woli Bożej w jego życiu, o to by być samemu wierniejszym Przymierzu i sprawiedliwszym. Jest to z pewnością doskonalsza i miłsza forma wdzięczności Bogu za otrzymaną pomoc niż tylko piękne słowo dziękczynienia, czy złożenie ofiary ze zwierząt (por. Ps 40,7nn).

Boże, zawsze wierny i sprawiedliwy, nie zważaj na grzechy moje, lecz według swego miłosierdzia zmiłuj się i naucz żyć zgodnie z Twoją wolą. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

o. Michał Baranowski OFMConv